

028698

50
GROSZY



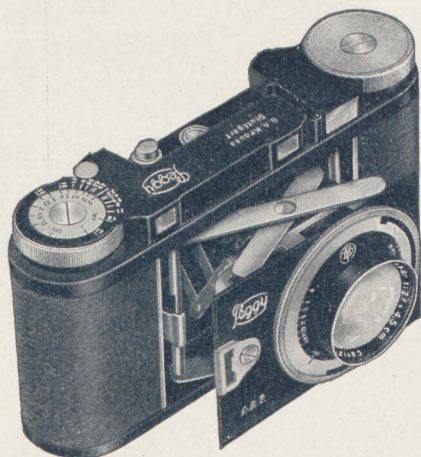
Nr. 3
Rok III
WARSZAWA
1934

FOTO

**FOTOGRAFIA I KINEMATOGRAFIA
DLA WSZYSTKICH**

Ostatnia nowość rynku!

Seggy



Precyzyjna kamera na taśmę kinową

Migawka działająca bez wstrząsów.
Rozcinacz, umożliwiający odłączenie
i wyjęcie naświetlonego filmu przy
świecie dziennym.

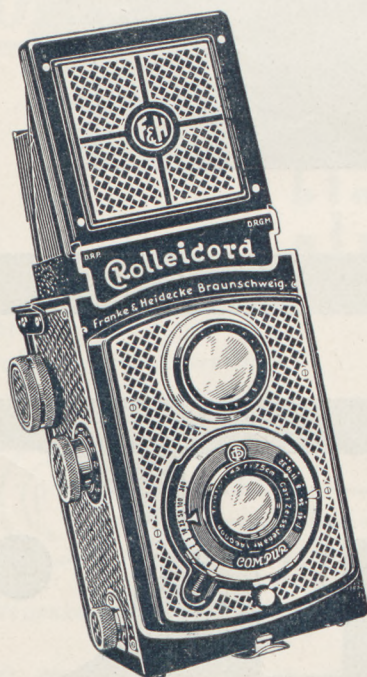
Obiektywy: Tessar 1:3,5, Tessar bar-
wny 1:2,8, Xenon 1:2 lub Biotar 1:2

Nowe modele z wbudowanym odle-
głościomierzem lub bez

Ceny od Zł 295.-

Prospekty rozsyła Jeneralna Reprezentacja:

D/H. MARCEL SEYDENGARDT, Warszawa, Wielka 14



Rolleicord

rekord techniki fotograficznej

Nowa kamera typu Rolleiflexa, arcydzieło
techniki, rekordowy wyczyn w zakresie
konstrukcji aparatów fotograficznych!

Wyposażona w obiektyw Zeissa Triotar 4,5
daje 12 zdjęć 6 × 6 na błonie 6 × 9 cm

Cena Zł. 235.-

Żądajcie prospektu M 25

Aparat wysokiej klasy, a jednak w przystępnej cenie

FRANKE & HEIDECKE
Braunschweig

Generalna reprezentacja:

W. Glabisz, Warszawa, Targowa 15

028698



Szanuj polską pracę!

Fotografuj wyłącznie na
płytkach i błonach

„ERO”

„ERO”

Wytwórnia Fotochemiczna
w Poznaniu

Fabryka płyt,
błon i chemikalji
fotograficznych.

Nie dozna zawodu – kto w kamerze ma
PŁYTY LUB BŁONY

LUMICHROME

o dużej rozpiętości naświetlenia. Wysokoczułe (1400 HD).
Wysoce ortochromatyczne. Bezodblaskowe. Drobnziarniste.

Wszelkie te zalety zachowane zostały w nowo wyrabianych błonach

SUPER-LUMICHROME

o czułości spotęgowanej 2-krotnie

jedynych do zdjęć migowych przy
złym oświetleniu oraz zdjęć nocnych

LUMIÈRE



Kupujcie polskie papiery FOTON

Przekona Was ich **jakość**
Skłoni do kupna **cena**

Do Fabryki „FOTON”, Warszawa, Rejtana 7

Proszę o wystanie prospektu z cennikiem wraz z dwiema bezpłatnymi próbkami następujących pap. **FOTON:**

BROMON Normalny i Twardy, papier bromosrebrowy;

CHLORON Twardy, papier amatorski;

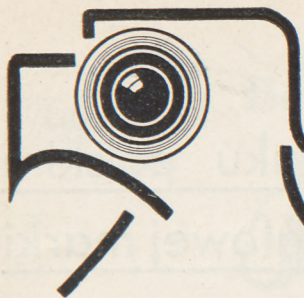
SEPJA Normalny i Twardy, papier chlorobromowy wysokoczuły o ciepłym tonie;

GRAWIURA specjalny papier artystyczny o niezwykłym efekcie.

(nieporzebne skreślić)

Adres

imię i nazwisko



Oczywiście tylko z TESSAREM ZEISSA

Marzeniem każdego amatora jest posiadanie kamery o najlepszej sprawności, którą mógłby wykonywać takie zdjęcia, do których początkowo nabyty przez niego aparat już się nie nadaje. W tym celu niezbędny jest obiektyw precyzyjny, dający obraz czysty o doskonałej ostrości, równomiernie naświetlony o dobrym wyrobieniu szczegółów, obraz, który mógłby zachwycić każdego. A więc żądajcie

KAMERY Z TESSAREM

Tessar Zeissa – to orle oko kamery

Wszystkie składy fotograficzne posiadają kamery z Tessarami do wszelkich [zdjęć miniaturowych, na błonach, lub wstępach fotograficznych. Opisy bogato ilustrowane wysyła bezpłatnie **CARL ZEISS, Jena**



Jenerałna reprezentacja

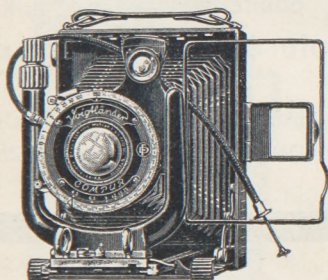
Dom Techniczno-Handlowy

J. SEGALOWICZ Warszawa, Moniuszki 2, t. 657-54, 657-55

Wszystko fotografować

można tylko kamerą na płyty
z więcej niż podwójnym wyciągiem miecha

Tylko taka kamera umożliwi stosowanie w szerszym zakresie wszelkich soczewek i obiektywów dodatkowych, skracających i przedłużających ogniskową. Tylko taka kamera umożliwi w każdych warunkach dokładne opracowanie motywu!



Szczegółowe opisy i katalogi bezpłatnie!

BERGHEIL i AVUS

to aparaty Voigtländera najwyższej klasy na płyty i błony płaskie, z więcej niż podwójnym wyciągiem miecha.

AVUS — to doskonała kamera uniwersalna z siłą światła 1:4,5

BERGHEIL — uniwersalna kamera luksusowa z siłą światła 1:4,5 lub 1:3,5

DO NABYCIA W SKŁADN. FOTOGRAFICZNYCH

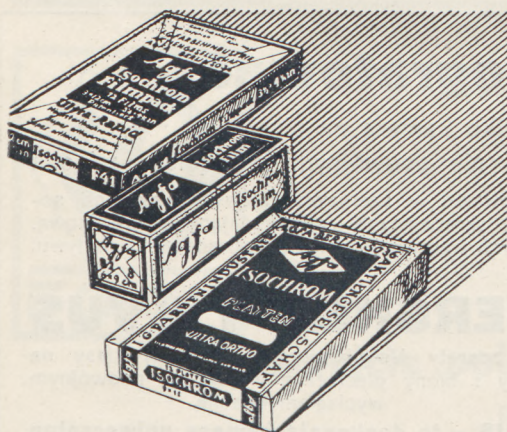
Voigtländer

Jenerałna Reprezentacja: **Warszawa, ul. Chmielna 47a/5**

Po kilkuletniej przerwie
ukazały się znów na rynku polskim
płyty i błony pakietowe światowej marki



Płyta Isochrom 26° Sch
Błona pakietowa Isochrom 28° Sch
Błona zwijana Isochrom



Najwyższa czułość i barwo-
czułość, zupełna bezodblasko-
wość. Materiał o bardzo
drobnym ziarnie, daje świetne
zdjęcia przy każdej pogodzie.
Nadaje się specjalnie do zdjęć
sportowych i krajobrazów

Do odbitek używajcie tylko
papierów Agfa-Lupex!

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
SKŁADNICACH FOTOGRAFICZNYCH.

Generalne Przedstawicielstwo:

AGFA-FOTO SP. Z OGR. ODP.

Warszawa, ul. Żórawia Nr. 23



Błona o najwyższej osiągalnej czułości

Peromnia

to niebывały postęp!

- Zupełnie nowe pole do popisu dla fotografów.
- Drobne ziarno, całkowita bezblaskowość,
- najwyższa wszechbarwoczność w dzień i w nocy.

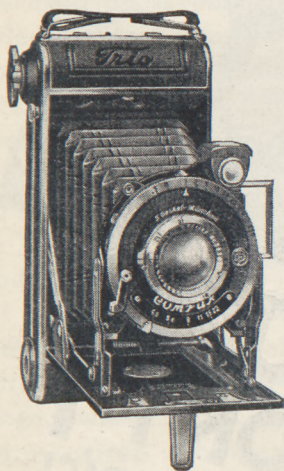
Lecz ponadto jeszcze najważniejsze i najpiękniejsze to:
rzeczywiste i bez luk oddanie wszystkich barw włącznie z zieloną i czerwoną. Jednym słowem jest to **błona rzeczywiście panchromatyczna.**

DO NABYCIA W SKŁADACH PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

Jeneralna Reprezentacja:

D/H A. GANTZ, Warszawa, ul. Złota 26

... zwyciężył!



TRIO



**aparat Welty na normalne błony
6 × 9 cm, bo:**

daje 8 obrazków 6 × 9 lub 16 formatu 4,5 × 6 cm.

posiada podwójne wizjery na obydwie formaty, ścianki sprężynujące i kryte komory na błony, elegancki wygląd i natychmiastową gotowość do zdjęć, a kosztuje tylko:

z Triopianem Meyera 4,5 w nowej migawce Pronto z samowyzwalaczem **Zł 125.-**
w migawce Compur do 1/300 sek. z wbudowanym samowyzwalaczem **Zł 145.-**

Prospekty rozsyła bezpłatnie:

D/H. Marcel Seydengardt, Warszawa, ul. Wielka 14



Najprzedniejszy materiał do
zdjęć zapewniający jak najlepsze
wyniki to

BŁONA GEVAERTA

do słabych obiektywów
do każdego motywu
w dzień pogodny i pochmurny
nigdy nie zawodzi



Gevaert
BŁONY
SZCZYT DOSKONAŁOŚCI

028698

FOTO

● Nr. 3 ●
1934 r.
WARSZAWA

**Miesięcznik ilustrowany poświęcony
fotografii i kinematografii dla wszystkich**

**ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ZRZESZEŃ FOTOGRAFICZNYCH
I POLSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO W WARSZAWIE**

Fotoamator, towarzystwa, pisma

Współczesny przemysł fotograficzny dostarcza amatorowi różnych materiałów negatywowych i pozytywowych, setek chemikaliów, stawia mu do dyspozycji różne aparaty i narzędzia pomocnicze i ilustruje, jakie rezultaty można nimi osiągnąć.

Fabryki optyczne i fotochemiczne, produkując wszystkie te wyroby, w różnych rodzajach i gatunkach, kuszą amatora przepięknymi obrazami, jakie można nimi otrzymać.

To też widzimy amatora, stojącego bezradnie wśród powodzi katalogów reklamowych i przed wystawami sklepowymi, głowiącego się, co wybrać i jak się z tem obchodzić. Nie ulega wątpliwości, że perspektywa robienia pięknych zdjęć, jakie podają katalogi, zachęca każdego do spróbowania swych sił na tem polu, a pozorna łatwość władania tem wszystkim ośmiela go jeszcze bardziej do oddania się fotografii. Ale wówczas właśnie ujawnia się jaskrawo uczucie bezradności i osamotnienia amatora, niemającego z kim się podzielić swemi wątpliwościami i niezdolnego skryzalizować wyraźnie tego, czego właściwie wymaga od kamery. Wówczas to szuka się kogoś, kto już fotografuje, lub jest obeznany z aparatami i techniką fotograficzną. A w rzeczywistości rzadko kiedy natrafia się na odpowiedniego doradcę, który potrafiłby zaspokoić żądzę poznania tej tajemniczej sztuki i należycie oświecić zapalonego nowicjusza. Każdy zaawansowany amator, który poważnie traktuje fotografię, ma tyle swoistych poglądów na różne sprawy fotograficzne, że dezorientuje tem początkującego, zwłaszcza takiego, który szuka porad u kilku domorosłych amatorów naraz. Albowiem nawet długa praktyka nie daje nikomu zupełnej pewności siebie i nie usamodzielnia jeszcze w fotograficznych sądach, raczej każdemu nasuwają się coraz to nowe wątpliwości, gdy porównywa swe zdjęcia z pracami wybitniejszych fotografików. Zdu-

miewajacem jest dla niewtajemniczonych, że pozornie tak zmechanizowane czynności fotograficzne nie dają często w rezultacie spodziewanego efektu. Nieraz zdarza się, że pod wpływem takich rozczarowań następuje zniechęcenie, a nawet porzucenie całej, z zapalem rozpoczętej pracy i zmarnowanie poniesionego wysiłku. Widzimy więc, jakie niespodzianki grożą amatorom, porzestającym na własnych siłach lub radach niepowołanych. Czy jest na to rada? Jest i znaleźć ją można w zorganizowanym ruchu fotograficznym. Najlepiej czują się amatorzy, którzy należą do jakiegoś zespołu, uprawiającego sztukę fotograficzną, t. j. do towarzystwa lub kółka fotograficznego. Tam dopiero przy zetknięciu się z większą ilością fotografów doświadczonych, zaczyna amator poznawać sztukę fotografowania i jej subtelności oraz wszystkie tajniki techniki, poczynszyszy od aparatów i obiektywów, a kończąc na negatywach i papierach, działaniu chemikaljów i przebiegu procesów chemicznych.

Nie koniec na tem. Ważnym czynnikiem rozwoju indywidualnego to prasa fotograficzna, obsługiwana przez najdoświadczniejszych teoretyków i praktyków. Teraz dopiero zaczynają otwierać mu się oczy na właściwości różnych rodzajów obiektywów, odmian papierów, błon czy płyt, na wszechstronne możliwości, jakie występują przy umiejętnem opanowaniu aparatów i odpowiednim doborze materiałów. Dopiero wyrobiony amator potrafi ocenić w całej pełni, ile usług dają mu wiadomości z pism fachowych, ile trafnych i aktualnych uwag o pracach — wyczytać tam może, jak rozszerza swe widnokreśli.

Nikt nie zaprzeczy, że fotografia jest najdemokratyczniejszą sztuką, która umożliwia podniesienie poziomu artystycznego u szerokiego ogółu. Trzeba jednakże zdawać sobie sprawę z tego, że każda sztuka ma swoje prawidła, a fotografia — sztuka plastyczna — choć jest najdostępniejsza dla wszystkich, nie może wyłamywać się z pod tych praw, przemawiać winna do nas swemi walorami artystycznymi. Należy uzmysłwić sobie to, że czem dla malarza jest farba i pędzel, tem dla fotografa aparat i materiał fotograficzny — ale, jak pędzel nie robi jeszcze z malarza artysty, tak i fotograf nie staje się artystą bez kultury artystycznej i bez umiejętności ujęcia obrazu w formy artystyczne. I te sprawy czysto artystyczne pogłębić mają i mogą tylko pokazy i dyskusje w towarzystwach i pismach fotograficznych. Polskie Towarzystwo Fotograficzne urządza poza kursami dla początkujących i zaawansowanych różne wystawy, omawiane szeroko w naszych pismach i pozwala tem samem porównywać odmienne traktowania form artystycznych różnych artystów.

Nieograniczone możliwości daje błona GEVAERTA Express Superchrom dzięki swej wysokiej czułości 26⁰ Sch.

Warto jeszcze kilka słów wspomnieć o pewnej naszej bolączce, która często wstrzymuje amatora od należenia do towarzystw. Tą bolączką — to nasza niespołeczna dusza; cechuje nas nieraz pewna może obawa stykania się z innymi ludźmi, nieumiejętność współżycia w zbiorowości i wyciągania z tego zbiorowego współżycia odpowiednich korzyści. Zachód, gdzie życie w organizacjach społecznych istnieje już setki lat, ma masę towarzystw w każdej dziedzinie. Oto ciekawy przykład: w Anglii istnieje około 800 towarzystw hodowania groszku pachnącego, kwiatu ogromnie popularnego we wszystkich warstwach społeczeństwa angielskiego. Zadaniem tych towarzystw jest wypielegnowywanie najpiękniejszych okazów. Urządzają wystawy, konkursy, dają nagrody i opisują w setkach artykułów, jakim sposobem doszedł ten i ów do takiej czy innej odmiany lub wielkości. O ileż więcej możliwości ma fotoamator, które pozwolić mu mogą wynieść siebie na przodujące miejsce w sztuce fotograficznej, gdy pracuje w organizacji i żywo interesuje się publikacjami. Tylko tą drogą można dojść do pięknych rezultatów, które są zdolne przysporzyć amatorowi zadowolenia i zaszczytów. Bez pism fachowych i towarzystw fotograficznych niema wybitnych amatorów. Popierajmy więc naszą prasę i zapisujmy się do towarzystw fotograficznych!

Mjr. Tadeusz Bobrowski

Honorjusz Balzac przed kamerą

Wg. Hauscha

Czesław Mundan, Warszawa

Odcięty od świata i świeżego powietrza, siedzi Balzac w gabinecie, pracując nad swemi dziełami bez wytchnienia dzień w dzień po 18 godzin. Jego korpulentna postać jest owinięta w biały habit, koszula rozpięta, nie widać krawata ani szalika, twarz zarumieniona z wysiłku, nos duży, wargi wydęte, włosy krucze.

Do 12-ej w nocy spał; dopiero o 2-ej, gdy Paryż ułożył się do snu i hałas uliczny zamilkł, Balzac zabiera się do pracy. Kawa, którą wypija w nieprawdopodobnie wielkich ilościach, krzepi go i pobudza do coraz to nowych pomysłów twórczych.

Świt szarzeje, a praca wciąż trwa. Godziny mijają dalej. Do przybytku Balzaca wpada wydawca Verdet po najnowszy rękopis. Ale dziś wyjątkowo nie przybył sam: towarzyszy mu jakiś obcy mężczyzna z tajemniczą skrzynką w ręce. Na widok gościa Balzac nie odrywa się nawet od pracy. Przywykł do tych wizyt wydawcy.

Wybitnie drobnoziarnista emulsja błony Gevaerta Express Superchrom 26⁰ Sch. pozwala na otrzymanie dużych powiększeń.

— A więc, Mistrzu, widzę, że najnowsza praca jest już gotowa. Ale potomności należy przekazać nie tylko prace, ale i twój obraz. Mój daguerrotypista, którego ze sobą przyprowadziłem, jest gotów. Chodźmy do ogrodu na zdjęcie.

Balzac zrywa się z gniewem: — I pan śmie zwracać się do mnie z tym dziwnym wynalazkiem? Za nic w świecie nie dam się porwać daguerromanji. Nie ulegnę niczyjej prośbie, aby pozować do zdjęć!

— Ależ, Mistrzu, należysz przecież do najświetlejszych umysłów naszego wieku, więc nie uważasz chyba daguerrotypji za oszustwo lub niemożliwość naukową?

— Nic podobnego nie mówię, ale są inne przyczyny, które mnie od daguerrotypji odstręczają. — Pragnąłbym je poznać.

Balzac pomyślał chwilę. — Dobrze, powiem, ale chciałbym najpierw dowiedzieć się, w jaki sposób powstaje taki obraz?

Do rozmowy wtrąca się daguerrotypista i z zapalem zabiera się do szczegółowego wykładu o daguerrotypji, lecz Balzac przerywa mu gwałtownie:

— Proszę się nie trudzić, to wszystko znam z pism. Może chciałby pan utrzymywać, że obraz powstaje z niczego? To przecież niemożliwe. Daguerrotypja może tylko powstać z „czegoś”, z jakiejś materji, która skądś się bierze, przeciska się przez obiektyw i osiada na srebrnej płycie. Ale przecież ta materja jest częścią mego „Ja”, które składa się z milionów takich warstw zmaterjalizowanego ducha. Daguerrotypja powstaje właśnie przynajmniej z jednej takiej warstwy, którą obiektyw podstępnie od nas odrywa....

Balzac rzucił te słowa z podnieceniem. Wydawca obrzucił korpu-lentnego pisarza drwiącym uśmiechem. — Myślę, czcigodny Mistrzu, że strata owych kilku warstw nie wyrządzi krzywdy twemu ciału, raczej podniesie piękno jego linji... A zresztą, zostawmy to. Zastanówmy się raczej nad tem, co właściwie podnosi człowieka do wyżyny Wielkiego Człowieka? Chyba to, że skupia w sobie, jak w ognisku, ducha swego narodu, aby umożliwić mu uzewnętrznienie się w najczystszej formie i posuwanie się naprzód w swym rozwoju. Czego nie dokonał Napoleon swoją szablą, to zdołałeś ty, Mistrzu, swoim piórem. Jesteś wielkim pisarzem, który świat opanuje i właśnie twoją mistyczną duszę powinna daguerrotypja pociągać!

Tak oto udało się Verdetowi dotknąć słabej strony pisarza, który, co prawda, dosyć gruntownie poznał był nauki przyrodnicze, ale mimo to oddawał się z zamiłowaniem sprawom okultystycznym.

Ulegając wreszcie naciskowi wydawcy, pozwolił Balzac na wykonanie zdjęcia, zobowiązując jednak Verdetą, aby obraz był przechowywany w ukryciu. W ten sposób dochowała się do naszych czasów daguerrotypja Balzaca.

WAKACJE Z KODAKIEM



Czy udźwigniesz?

Lato — urlopy, wakacje, wycieczki. Tylko my, foto-amatorzy potrafimy je naprawdę ocenić i wykorzystać. Potrafimy gromadzić niezniszczalne pamiątki, potrafimy wykorzystać swobodny czas. Musimy się jednak starać, aby te nasze pamiątki, te zdjęcia, które będą nam przez długie lata przypominały obecnie przeżywane wrażenia, były naprawdę ładne i dobre. W tym celu w pierwszym rzędzie trzeba kłaść nacisk przy kupnie na właściwy dobór błon. Na szczęście produkty w tej dziedzinie stoją bardzo wysoko i amator może śmiało fotografować bez obawy niepowodzenia. Należy tylko żądać wyraźnie i wyłącznie błon „Verichrome”.

„Verichrome” to błona wyrobu fabryki Kodak, o bardzo bogatej w srebro emulsji, przyczem skutek pokrycia jej dwiema warstwami emulsji — jedną o wysokiej czułości, a drugą o małej czułości — zabezpieczono ją przed każdą ewentualnością prześwietlenia lub niedoświetlenia zdjęć. Błony te są wysokoczułe, wybitnie barwoczułe, zwłaszcza na barwy żółtą i zieloną, które przeważają w naturze. Poza tem wielkiem udogodnieniem jest ich matowy podkład, który ułatwia przeglądanie negatywów. Aby pomóc foto-amatorom, podajemy poniżej

kilka uwag dla tych, którzy spędzają urlopy nad morzem lub rzeką.

Pamiętki z wakacji na błonach „Verichrome”



Nad morzem



Przyszły marynarz



„Mokra zabawka”



Co większe?



Mój kociak



Reporter .



W Zoo



Radość życia



Nad jarem

Nie fotografuj tak, aby słońce świeciło wprost w obiektyw. Światło odbija się od powierzchni obiektywu i w rezultacie otrzymuje się szare, zawoalowane zdjęcia. Czasem otrzymać można bardzo ładne zdjęcia, fotografując „pod światło”. Jest to często praktykowane przez bardziej zaawansowanych foto-amatorów. Konieczne jest jednak wówczas zasłonięcie obiektywu przed bezpośrednimi promieniami — choćby ręką lub kapeluszem.

Nie zapalaj się do fotografowania przedmiotów lub osób na pierwszym planie, żeby aż zapomnieć o tle. Tło jest również bardzo ważne i może podnieść zalety zdjęcia, lub zepsuć je zupełnie. Tło powinno być szarmonizowane z przedmiotami na pierwszym planie.

Nie poruszaj aparatem podczas zdjęcia. Lewarek spustowy migawki trzeba naciskać stopniowo, a nie gwałtownie. Szybkość naciśnięcia lewarka niema żadnego wpływu na szybkość działania migawki. Zdjęć czasowych nie robić z ręki.

Nie kładź aparatu na piasku. Ziarnka piasku dostają się do migawki lub mechanizmu do otwierania aparatu i niszczą je. Futerał niewiele kosztuje, a jest doskonałą ochroną.

Nie prześwietlaj zdjęć na plaży lub na wodzie. Pamiętaj, że woda odbija promienie światła, co zwiększa ich intensywność. Radzimy fotografować w dzień słoneczne nad wodą, stosując szybkość migawki $\frac{1}{25}$ sek. i przesłoną f. 16, aby otrzymać właściwie naświetlone negatywy na błonach „Verichrome”.

Wskazane jest stosowanie żółtego filtra, który nie utrudni fotografowania, a doda efektu zdjęciom przez lepsze oddanie walorów barw oraz lepsze uchwycenie obłoków.

Weź z sobą zawsze o jedną błonę zwijaną więcej, niż przypuszczasz, że będzie ci potrzeba — lepiej mieć ich z sobą o jedną za dużo, niż gdyby miało zabraknąć. Jeśli masz jakieś wątpliwości co do działania Twego aparatu, daj go natychmiast do sprawdzenia do odpowiedzialnego mechanika lub bezpośrednio do nas.

Gdziekolwiek spędzasz urlop czy wakacje, dobrze jest pierwszą naświetloną błonę dać wywołać na miejscu, aby sprawdzić, czy przystosowałeś się do warunków lokalnych.

Tych kilka rad zasadniczych poleca uwadze foto-amatorów na wakacje Dział Techniczny Kodak Sp. z o. o. Warszawa.

Wywoływanie automatyczne

Dr. Tadeusz Cyprian, C.F.K.P., Poznań

I. Rozważania ogólne

Jeszcze i dziś poważny amator wywołuje błony i płyty przy świetle czerwonej lampy, badając starannie pod światło postęp zaczerpnienia obrazu i stosując do tego czas wywołania, ale coraz głośniejsz rozbrzmiewa hasło wywoływania automatycznego na czas, bez kontroli obrazu wogóle.

Hasło to na pierwszy rzut oka wydaje się mocno lekkomyślne, ale po bliższym zastanowieniu musimy przyjść do przekonania, że jednak jest to metoda przyszłości, gwarantująca wyniki nie gorsze niż obecne wywoływanie indywidualne, a znacznie prostsze, pewniejsze i wygodniejsze.

Metoda automatyczna opiera się na nowoczesnej, udoskonalonej emulsji płyt i błon, odznaczającej się wielką rozpiętością, tolerancją co do czasu naświetlenia. Istotnie, jeśli ustalimy, że dla jakiegoś zdjęcia najwłaściwszym czasem naświetlenia będzie np. 1 sek, to możemy w tych samych warunkach naświetlać 2, 3, 4, 5, 6 i więcej sekund, a mimo to wszystkie negatywy dadzą nam jednakowe obrazy — co najwyżej będą nieco więcej lub mniej kryte, ale gradacja zostanie ta sama. (Pod gradacją rozumiemy tu stosunek światła do cieni, stopniowanie zaczerpnienia negatywu od najjaśniejszych światła do zupełnie nieprzejrzystych w pozytywie cieni). I dalej przekonamy się, że jeśli negatyw niedoświetlimy w pewnym dość znacznym stopniu lub równie znacznie go prześwietlimy, to właściwie możemy uważać go za stracony i jedynie zapomocą sztuczek, mało przez kogo opanowanych i w zwyczajnej praktyce amatorskiej z reguły trudnych do zastosowania możemy nieco (i to nie bardzo) go poprawić. Z reguły jednak zdjęcia takie, których czas naświetlenia zbytnio odbiega od normy, są stracone nawet przy wywoływaniu indywidualnym przez średnio wprawne amatora.

Do tego dochodzi drugi czynnik, a mianowicie tak powszechne stosowanie dziś błon zwojowych. Błony te musimy wywoływać automatycznie, mimo, że przy czerwonym świetle obserwujemy postęp wywoływania, gdyż na jednej taśmie mamy sześć, osiem, dwanaście lub szesnaście (a przy błonie kinowej nawet 36) zdjęć i choć jedno lub kilka z nich prędzej nabiera siły, albo czekamy aż wszystkie się na-

**Zdjęcia w mieszkaniu lub przy złej pogodzie łatwo skutecznieć
posługując się błoną Gevaerta Express Superchrom 26⁰ Sch.**

Nie fotografuj tak, aby słońce świeciło wprost w obiektyw. Światło odbija się od powierzchni obiektywu i w rezultacie otrzymuje się szare, zawoalowane zdjęcia. Czasem otrzymać można bardzo ładne zdjęcia, fotografując „pod światło”. Jest to często praktykowane przez bardziej zaawansowanych foto-amatorów. Konieczne jest jednak wówczas zasłonięcie obiektywu przed bezpośrednimi promieniami — choćby ręką lub kapeluszem.

Nie zapalaj się do fotografowania przedmiotów lub osób na pierwszym planie, żeby aż zapomnieć o tle. Tło jest również bardzo ważne i może podnieść zalety zdjęcia, lub zepsuć je zupełnie. Tło powinno być szarmonizowane z przedmiotami na pierwszym planie.

Nie poruszaj aparatem podczas zdjęcia. Lewarek spustowy migawki trzeba naciskać stopniowo, a nie gwałtownie. Szybkość naciśnięcia lewarka niema żadnego wpływu na szybkość działania migawki. Zdjęć czasowych nie robić z ręki.

Nie kładź aparatu na piasku. Ziarenka piasku dostają się do migawki lub mechanizmu do otwierania aparatu i niszczą je. Futerał niewiele kosztuje, a jest doskonałą ochroną.

Nie prześwietlaj zdjęć na plaży lub na wodzie. Pamiętaj, że woda odbija promienie światła, co zwiększa ich intensywność. Radzimy fotografować w dzień słoneczne nad wodą, stosując szybkość migawki $\frac{1}{25}$ sek. i przesłoną f. 16, aby otrzymać właściwie naświetlone negatywy na błonach „Verichrome”.

Wskazane jest stosowanie żółtego filtra, który nie utrudni fotografowania, a doda efektu zdjęciom przez lepsze oddanie walorów barw oraz lepsze uchwycenie obłoków.

Weź z sobą zawsze o jedną błonę zwijaną więcej, niż przypuszczasz, że będzie ci potrzeba — lepiej mieć ich z sobą o jedną za dużo, niż gdyby miało zabraknąć. Jeśli masz jakieś wątpliwości co do działania Twojego aparatu, daj go natychmiast do sprawdzenia do odpowiedzialnego mechanika lub bezpośrednio do nas.

Gdziekolwiek spędzasz urlop czy wakacje, dobrze jest pierwszą naświetloną błonę dać wywołać na miejscu, aby sprawdzić, czy przystosowałeś się do warunków lokalnych.

Tych kilka rad zasadniczych poleca uwadze foto-amatorów na wakacje Dział Techniczny Kodak Sp. z o. o. Warszawa.

Wywoływanie automatyczne

Dr. Tadeusz Cyprian, C. F. K. P., Poznań

I. Rozważania ogólne

Jeszcze i dziś poważny amator wywołuje błony i płyty przy świetle czerwonej lampy, badając starannie pod światło postęp zaczerpnienia obrazu i stosując do tego czas wywołania, ale coraz głośniejsz rozbrzmiewa hasło wywoływania automatycznego na czas, bez kontroli obrazu wogóle.

Hasło to na pierwszy rzut oka wydaje się mocno lekkomyślne, ale po bliższym zastanowieniu musimy przyjść do przekonania, że jednak jest to metoda przyszłości, gwarantująca wyniki nie gorsze niż obecne wywoływanie indywidualne, a znacznie prostsze, pewniejsze i wygodniejsze.

Metoda automatyczna opiera się na nowoczesnej, udoskonalonej emulsji płyt i błon, odznaczającej się wielką rozpiętością, tolerancją co do czasu naświetlenia. Istotnie, jeśli ustalimy, że dla jakiegoś zdjęcia najwłaściwszym czasem naświetlenia będzie np. 1 sek, to możemy w tych samych warunkach naświetlać 2, 3, 4, 5, 6 i więcej sekund, a mimo to wszystkie negatywy dadzą nam jednakowe obrazy — co najwyżej będą nieco więcej lub mniej kryte, ale gradacja zostanie ta sama. (Pod gradacją rozumiemy tu stosunek światła do cieni, stopniowanie zaczerpnienia negatywu od najjaśniejszych światła do zupełnie nieprzejrzystych w pozytywie cieni). I dalej przekonamy się, że jeśli negatyw niedoświetlimy w pewnym dość znacznym stopniu lub równie znacznie go prześwietlimy, to właściwie możemy uważać go za stracony i jedynie zapomocą sztuczek, mało przez kogo opanowanych i w zwyczajnej praktyce amatorskiej z reguły trudnych do zastosowania możemy nieco (i to nie bardzo) go poprawić. Z reguły jednak zdjęcia takie, których czas naświetlenia zbyt odbiega od normy, są stracone nawet przy wywoływaniu indywidualnym przez średnio wprawne amatora.

Do tego dochodzi drugi czynnik, a mianowicie tak powszechne stosowanie dziś błon zwojowych. Błony te musimy wywoływać automatycznie, mimo, że przy czerwonym świetle obserwujemy postęp wywoływania, gdyż na jednej taśmie mamy sześć, osiem, dwanaście lub szesnaście (a przy błonie kinowej nawet 36) zdjęć i choć jedno lub kilka z nich prędzej nabiera siły, albo czekamy aż wszystkie się na-

Zdjęcia w mieszkaniu lub przy złej pogodzie łatwo skutecznie postługując się błoną Gevaerta Express Superchrom 26⁰ Sch.

leżycie wywołają, bez względu na to, że kilka będzie zbyt czarnych, albo też, jeśli nam właśnie na tych najwięcej zależy, wyjmujemy całą taśmę wcześniej, choć kilka zdjęć jest jeszcze zbyt bladych. Przecinanie błony na pojedyncze obrazki nie prowadzi do niczego, bo manipulacja małymi kawałkami błony prowadzi z reguły do uszkodzeń, zwijania się obrazków i nierównomiernego wywoływania.

Stąd już jeden krok do wywoływania automatycznego. Jeśli z zegarkiem w rękę będziemy kontrolowali postęp wywoływania, stwierdzimy, że o ile używamy stale tego samego wywoływacza, tego samego materiału negatywowego i będziemy pracowali w tej samej temperaturze, czas wywoływania zdjęć jako tako naświetlonych będzie mniej więcej taki sam i wystarczy go raz na zawsze ustalić, by móc wywoływać wogóle bez ciemnicy i kontroli, otrzymując wyniki nie gorsze, niż przy najstaranniejszej manipulacji przy czerwonej lampie. Zasada więc jest prosta, a również proste wykonanie jej w praktyce. Należy tylko zapoznać się nieco ze sprzętem, który jest bardzo prosty. Jeśli chcemy wywoływać wogóle nie mając ciemnicy, musimy zaopatrzyć się w t. zw. tank do wywoływania, a to odmienny dla płyt i dla błon.

Tank do płyt jest to naczynie metalowe lub bakelitowe, w którym płyty stoją pionowo (zwykle sześć płyt) w specjalnych rowkach lub w ruchomych ramkach. Przykrywka zamyka go hermetycznie i zaopatrzona jest w urządzenie do wlewania i wylewania płynu bez narażania zawartości tanku na działanie światła. Wystarczy wówczas w worku do zmiany płyt, pod kocem, w szafie, etc., założyć do tanku płyty, zamknąć pokrywkę i już przy świetle dziennym wlać odpowiednią ilość wywoływacza o ustalonej konsystencji i temperaturze, a po ustalonej ilości minut wylać go, wlać wodę, wylać i wlać utrwalacz, by po kwadransie mieć płyty doskonale wywołane i utrwalone.

Jeśli nie jesteśmy aż tak wygodni, możemy zadowolić się tankiem porcelanowym lub innym bez urządzenia do wlewania płynu, a nawet tanim tankiem szklanym na utrwalacz, włożonym w stosownej wielkości szczelne pudełko. Wówczas po ciemku albo przy blasku latarki elektrycznej kieszonkowej o żarówce zasłoniętej kilkoma warstwami czerwonej bibułki wkładamy płyty i wlewamy wywoływacz, by go po ustalonej ilości minut wylać przy tem samym świetle i po przepłókananiu negatywów wlać utrwalacz.

Barwoczuła w wysokim stopniu jest błona Gevaerta Express Superchrom 26° Sch. dzięki czemu oddaje naturalne walory barw



D. Debabow

Betoniarz

(Z Wystawy Fotografiki Sowieckiej w P. T. F. w Warszawie)

Wrażenie dali w obrazie fotograficznym

Inż. Henryk Szeliga, Warszawa

Dziwnem może się wydać, że często obraz fotograficzny, który jest poprawnie skomponowany, przedstawia wdzięczny motyw i nie grzeszy brakami technicznego wykonania — nie zadawalnia nas mimo to całkowicie pod względem artystycznym. Czemu to? Jednym z najczęściej zdarzających się powodów, szczególnie w obrazach krajobrazowych, jest brak perspektywy powietrznej. Mamy przed sobą ciągnący się het daleko krajobraz — ale poszczególne jego plany są ściśnięte ze sobą, jakby zlepione; nie wyczuwamy głębi, niema plastyki. Słowem, obrazom brak perspektywy powietrznej.

Wszystkie przedmioty w przestrzeni są otoczone powietrzem, które zawierając w sobie niezliczone pyłki i drobniutkie cząsteczki pary wodnej rozprasza światło i wywołuje wrażenie dali. A więc sama przyroda używa obiektom własności oddziaływania na nasz wzrok swoim perspektywicznym, tonalnym zróżniczkowaniem. Aby objekty, ciągnące się wgłąb nie straciły na obrazie fotograficznym tych swoich cech — winny być odtworzone harmonijnie w różnych natężeniach tonów w miarę ich coraz dalszego położenia w przestrzeni.

Zachodzi pytanie, jakie zdjęcie otrzymamy w wypadku, gdy powietrze, które stanowi źródło naszej perspektywy powietrznej, jest w przyrodzie podczas dokonywania zdjęć tak przejrzyste, tak zupełnie niewidoczne, że nie jest w stanie wywołać odpowiedniego nastroju na zdjęciu. Takie zdjęcia przeważnie nie należą do dziedziny fotografii artystycznej, stanowią obiektywne i dokumentarne przedstawienie przedmiotów — zdjęcia panoramowe, widoki dali i t. d.

Przy odtwarzaniu subiektywnie odczutyh nastrojów obiekt odgrywa, jak wiadomo, jedynie wtórną rolę — jest jakgdyby środkiem do osiągnięcia nastroju. Aby uzyskać nastrój, tkwiący w przestrzeni, należy w sposób naturalny oddać przestrzeń — rozluźnić niejako objekty, umieszczone wgłąb, aby zróżniczkowały się pod względem tonalnym, a nie były ze sobą zlepione i podkreślone jednakową wyrazistością. Pamiętajmy, że pomimo odczuwania wielkiej przejrzystości powietrza nie tracimy nigdy wrażenia przestrzeni w rzeczywistości, więc to wrażenie nie może bez uszczerbku dla jakości zginąć na obrazie. Obraz wtedy działałby nieprzyjemnie swoją płaskością — pomimo nawet poprawnego oświetlenia; nastrój, który nas w naturze zniewalał, znikłby, a jedyne, coby pozostało — to rozczarowanie. Niejednemu amatorowi wydawać

L. Smirnow

Wesołe czastuszki



E. Mikulina

Cyganiątka

(Z Wystawy Fotografiki Sowieckiej w P.T.F. w Warszawie)



się może niezrozumiałem, że do odtworzenia nastroju dali warunkiem koniecznym jest odtworzenie „powietrza”, którego w rzeczywistości wcale specjalnie nie widzimy. W rzeczywistości powietrzne nie jest tak przejrzyste, jak się nam wydaje, a skutki tej nieprzejrzystości, spowodowanej obcymi pyłkami, to rozpraszanie się promieni krótkofalowych, a zwłaszcza niebieskich, które w rezultacie tworzą wrażenie głębi i przestrzeni.

Środkami do odtwarzania perspektywy powietrznej są: materiał negatywowy i przesłona.

Każdy fotograf wie, że oko ludzkie inaczej reaguje na czar barw, niż emulsja światłoczuła. Zwykła emulsja w pierwszym rzędzie jest czuła na niebieskie promieniowanie, natomiast oko na żółto-zielone. Jedynie przy pomocy specjalnego naczulania staramy się zrównać barwoczułość emulsji z barwoczułością oka, uzyskując emulsje orto i panchromatyczne. Zwykła emulsja fotograficzna jest więc w stanie, na skutek swojej dominującej czułości na barwę niebieską bardziej wyczuć „powietrze”, rozpraszające w obfitości promienie niebieskie, niż nasze oko, któremu to powietrze wydaje się bardzo przejrzystym. Te promienie mogą być utrwalone dobrze na zwykłych, niebiesko-czułych emulsjach. Widzimy więc, że dla osiągnięcia dobrej perspektywy powietrznej nie przedstawia żadnych korzyści stosowanie emulsji orto lub panchromatycznych. Jednakowoż przez wzgląd na inne ważne czynniki wyżej cenimy i przeważnie używamy emulsji barwoczułych, przyczem dodatkowo jeszcze posługujemy się filtrem, aby naprawić istniejące wciąż jeszcze u materiałów barwoczułych braki pod względem wierności odtwarzania barw. Różne gęstości filtrów pozwalają osiągnąć taki rezultat, że barwne tony przyrody ostatecznie działają na emulsję prawie tak samo, jak nasze oko.

Z powyższego łatwo zauważyć, że w tej potrzebie stosowania materiałów barwoczułych i filtrów, dławiących nieco barwę niebieską, kryje się do pewnego stopnia niebezpieczeństwo dla właściwego podkreślenia perspektywy powietrznej. Na szczęście istnieje jeszcze jeden środek, który pozwala nam potęgować wrażenie artystyczne głębi. Tym środkiem jest przesłona.

Fotografowie mają często skłonność do starań o doskonałą głębie ostrości. Jest to cel niezawsze racjonalny. Jeżeli chodzi o zdjęcia wnętrza, rodzajowe, martwą naturę i t. p., które dokonywane są w takiej bliskości aparatu, że ich części składowe, znajdujące się w różnych płaszczyznach, mogłyby wypaść nieostro, — wtedy, oczywiście, przysłanianie obiektywu jest warunkiem koniecznym i decyduje o powodzeniu zdjęcia. Jeżeli jednakże mają być odtworzone przedmioty z ich stosunkiem do przestrzeni, w najszerszym znaczeniu, wtedy należy wszyst-

nie te przedmioty, mające dodatkowe znaczenie, tak dalece usunąć w cień, umiarkowanym przysłonięciem przesłony, aby tylko główny motyw dominował. W ten sposób uzyskujemy rozczłonkowanie poszczególnych planów motywu, a przedmioty jednocześnie uzyskują pewną mglistość i delikatość, jakgdyby pochodząca od obejmującej je atmosfery. Nie ma to nic wspólnego z t. zw. artystyczną nieostrością.

Umiarkowane stosowanie przesłony i właściwe dobieranie filtrów do używanego materiału barwoczułego przyczyni się niewątpliwie do wprowadzenia do obrazu czynnika perspektywy powietrznej i da w rezultacie, przy zachowaniu innych warunków zdjęcia pełnowartościowy obraz fotograficzny, w którym wrażenie dali będzie utrzymane.

Szybkie wykańczanie zdjęć

Zygmunt Suszyłto, Lwów

Współczesne tempo życia nieraz stawia fotografa przed zadaniem jaknajszybszego dostarczenia gotowego pozytywu z dopiero co wykonanego zdjęcia. Z takim zadaniem ma do czynienia na każdym kroku foto-reporter, który jest tem więcej ceniony przez redakcję, im szybciej dostarcza wykończonych prac. Ale i amator nieraz bywa przyparty do muru, i za wszelką cenę musi swoje manipulacje przeprowadzić w rekordowym czasie.

Rozpatrzmy przebieg pracy najszybszą metodą.

Wywoływanie przeprowadzamy oczywiście w wywoływaczu „szybkim“, zwykłym lub drobnoziarnistym z boraksem. Wyjmujemy negatyw z płynu, nie poddajemy go utrwalaniu, lecz po obfitem spłókaniu kładziemy na emulsję czystą błonę, pozbawioną emulsji. Osuszamy szmatką powierzchnię błony oraz drugą stronę negatywu i, nie rozdzielając ich, kopujemy w zwykły sposób. Pamiętać jedynie należy o tem, że wskutek zawartości nierozpuszczonego bromku srebra — w emulsji (negatywu nie utrwaliliśmy przecież!) proces kopjowania musi trwać conajmniej 1,5 razy dłużej niż w wypadku utrwalonego negatywu. Gdyśmy skończyli wymaganą liczbę kopji, odejmujemy negatyw od błony i przenosimy go do utrwalacza, aby w tym czasie zająć się dalszą obróbką kopji.

Opisany sposób pracy jest niezbyt pewny. Nieutrwalony negatyw dostarcza nam naogół dość szarych odbitek. Następnie naświetlanie nierozpuszczonego bromku srebra grozi zniszczeniem negatywu, jeżeli choćby nawet ślady wywoływacza znajdują się w emulsji. To też naj-

Dzięki bezodblaskowości błony Gevaerta Express Superchrom 26⁰ Sch. możemy dokonywać ciekawych zdjęć pod światło bez obawy o doskonałość wyniku

lepiej jest przed kopjowaniem utrwalić negatyw, co potrwa tylko parę minut, jeżeli rozporządzamy utwalaczem szybkim, względnie nawet zwykłym kwaśnym, ale świeżym.

Cała manipulacja ma daleko lepszy i prostszy przebieg, jeżeli mamy do czynienia z powiększaniem. Na emulsję nakładamy wtedy zwykłą, czystą szybę, zewnętrzne strony naturalnie czyszcimy do sucha i wkładamy do aparatu. Szyba szklana, której grubość nie jest przeszkodą w wypadku powiększenia, daje się pewniej utrzymać w czystości, niż błonę. Ponadto żadnej niema obawy, aby kopja mogła się przykleić do błony, co może się przytrafić przy kopjowaniu, gdyż sprężyny kopjoramki swoim naciskiem mogłyby wycisnąć resztki płynu z wilgotnej emulsji. Jeżeli zachodzi obawa, że negatyw mógłby się zanadto rozgrzać w aparacie do powiększeń, wówczas należy zahartować negatyw po utrwaleniu w 20% roztworze formaliny.

Teraz przechodzimy do obróbki pozytywu. Zwracamy uwagę, że najszybciej przebiega utrwalanie papierów gazowych, które w świeżych kąpielach o normalnej koncentracji może być zakończone po 2 minutach. Po utrwaleniu kolej na szybkie płókanie. Kładziemy odbitkę emulsją na szybę lustrzaną i wałkiem gumowym wyciskamy starannie wodę, poczem płóczemy w wodzie 2 minuty i powtarzamy ponownie wyciskanie wody. Po czterokrotnem powtórzeniu tego zabiegu, który ma na celu wypompowanie resztek utwalacza z emulsji — jest odbitka dostatecznie wypłokana. Teraz bibułą usuwamy z powierzchni pozostałą wilgoć, poczem możemy wysuszyć odbitkę w pobliżu płomienia gazowego, co przy kartonowych papierach powinno trwać nie dłużej nad 4 minuty. Niema obawy, że emulsja spłynie, gdyż współczesne emulsje wywoływane są dostatecznie odporne na ciepło, byleby tylko zachować nieco ostrożności gdy jeszcze są bardzo mokre. Gdyby komu taka metoda suszenia nie odpowiadała, wówczas może zastosować alkohol. Po wyciśnięciu wody zanurzamy odbitkę do dobrego, pozbawionego wody alkoholu (nie spirytusu do palenia), pozostawiamy w nim około 3 minuty, poczem poddajemy suszeniu na wolnem powietrzu — i w ciągu 10 minut odbitka gotowa.

Z Polskiego Towarzystwa Fotograficznego

W związku ze zmianą lokalu P. T. F., Zarząd zawiadamia P. T. członków, że lokal przy ul. Czackiego 3/5 zostaje zamknięty w dniu 25 czerwca i od tego dnia nie będzie można korzystać z urządzeń technicznych Towarzystwa. Uroczyste otwarcie nowego lokalu, Chmielna 17 odbędzie się w drugiej połowie lipca b. r. O dniu otwarcia ukażą się zawiadomienia w prasie.

**Szeroka skala naświetlań błony Gevaerta Express Superchrom
umożliwia dobre zdjęcia nawet przy niedokładnej ocenie
czasu naświetlania**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych popiera Polskie Towarzystwo Fotograficzne

Uznając zasługi Polskiego Towarzystwa Fotograficznego na polu propagandy polskiej sztuki fotograficznej zagranicą przez organizowanie wymiennych wystaw fotograficznych i przy pomocy prasy fotograficznej, rozchodzącej się po całym świecie — Ministerstwo Spraw Zagranicznych przyznało P. T. F. subwencję w wysokości 750 zł. celem umożliwienia Towarzystwu kontynuowania wymienionej działalności w sposób jaknajżywszy i przynoszący uznanie Polsce.

Kto utrudnia medjatorskie kroki Fotoklubu Wileńskiego?

Polski świat fotograficzny niedawno był niemile poruszony wiadomością, że bogata fabryka krajowa „Alfa” okazała niechęć wobec postulatów Polskiego Towarzystwa Fotograficznego i odmówiła współpracy w rozmiarze, odpowiadającym innym firmom, z placówką wydawniczą Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, które wydaje jedyne dwa oficjalne pisma fotograficzne w Polsce. Jak wiadomo, wszystkie fabryki krajowe i wszystkie zagraniczne, działające na terenie Polski odniosły się życzliwie do poczynań Towarzystwa i poparły je finansowo z całym zrozumieniem swego obowiązku społecznego i świadomością korzyści, jakie z tego poparcia płynie dla rozwoju fotografii.

Polskie Towarzystwo Fotograficzne było zmuszone zaprotestować przeciwko takiemu niepraktykowanemu lekceważeniu zorganizowanego ruchu fotograficznego przez „Alfę”, która czerpała dotąd zyski z sentymentu społeczeństwa, budzonego, pomiędzy innymi i przez „Fotografa Polskiego” — i nie dopuściło materiałów „Alfy” do udziału w swoim ogólnopolskim konkursie.

W związku z tem pojawiły się z niektórych stron starania, aby usunąć te niepożądane zakłócenie na terenie fotograficznym. Ze specjalną zaś inicjatywą wystąpiło zasłużone zrzeszenie — Fotoklub Wileński, który, stojąc trwale na stanowisku nieograniczania wolnego wyboru materiałów, podjął akcję medjatorską. Do prowadzenia bezpośrednich pertraktacji upoważnił Fotoklub swego prezesa, prof. Jana Bułhaka oraz p. St. Turskiego, realizatora i wydawcę Almanachu Fotografiki Polskiej.

Jakkolwiek powyższą akcję medjatorską rozpoczęto już dosyć dawno, jednakże nasze pisma fotograficzne nie podawały tego do wiadomości publicznej, nie chcąc wywierać żadnego wpływu na przebieg pertraktacji. Obecnie Polskie Towarzystwo Fotograficzne otrzymało wiadomość od Fotoklubu Wileńskiego w formie rezolucji, powziętej na walnym zebraniu. Przytaczamy ustęp, dotyczący dotychczasowego przebiegu akcji medjatorskiej:

„Fotoklub Wileński stwierdza z zadowoleniem, że czynione przez niego próby medjatorskie w drodze korespondencji i rozmów przez naszego delegata spotkały się z życzliwym stanowiskiem P. T. F., natomiast z przykrością stwierdza, że podobne próby napotkały utrudniające stanowisko fabryki „Alfa”.

Do przytoczonej uchwały Fotoklubu Wileńskiego nie dodajemy żadnych komentarzy.

I-szy Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny

Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny, urządzony przez Polskie Towarzystwo Fotograficzne spotkał się z wielkim uznaniem kół amatorskich w Polsce. Zawrzała praca wśród fotoamatorów — każdy pragnie wziąć udział w tej pierwszej i zakrojonej na szeroką skalę imprezie P. T. F. Ponieważ termin ostateczny nadsyłania prac mija już 25 b. m. więc cały szereg fotografów, a nawet towarzystwa zwróciły się do P. T. F., aby wzięło pod uwagę okoliczność, że Konkurs powinien dać możność amatorom wykorzystania dla fotografii okresu wakacyjnego — okresu najintensywniejszej twórczości. Ponadto ze względu na wyłączenie pewnych fabrykatów z konkursu, mnóstwo amatorów przerzuca się obecnie na nowe materiały fotograficzne, co również wymaga dodatkowego czasu do opracowania zdjęć. Zarząd Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, biorąc pod uwagę powyższe słuszne motywy kół fotograficznych, postanowił przedłużyć termin nadsyłania prac do 30 września i w ten sposób ułatwić szerokim rzeszom udział w tym reprezentacyjnym konkursie.

A więc tegoroczne wakacje — pod hasłem: „Pamiętajmy o pierwszym Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym”.

Echa Wystawy Fotografiki Sowieckiej w Warszawie

Z okazji Wystawy Fotografiki Sowieckiej w Warszawie odbyło się w salonach ambasady sowieckiej przyjęcie, w którym brali udział ambasador sowiecki, Dawtian, w otoczeniu wyższych urzędników poselstwa oraz zaproszeni przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Fotograficznego: mjr. T. Bobrowski, inż. M. Dederko, J. Kłobukowski, Z. Szajer, inż. H. Szylit, prez. kpt. Wojciechowski. Przyjęcie zeszło na miłej gawędzie, która objęła między innymi również aktualne zagadnienia fotografiki polskiej i sowieckiej.

Wystawa Fotografiki Sowieckiej cieszy się wciąż niesłabnącym zainteresowaniem szerokich rzesz społeczeństwa. Wskutek tej wielkiej frekwencji, Zarząd P. T. F. postanowił przedłużyć czas trwania Wystawy do dn. 8 lipca b. r.

Z piśmiennictwa fotograficznego

Już wyszła z druku dawno oczekiwana „Bromografika” prof. Jana Bułhaka. O pięknym tym podręczniku napiszemy oddzielnie.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ukaże się ciekawa książka prof. Jana A. Neumana p. t. „Almanach Techniki i Przemysłu Fotograficznego” i będzie do nabycia w składnicach artykułów fotograficznych. Książka ta wzbudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie kół fotograficznych ze względu na jej charakter i osobę autora. Znajdziemy tam mnóstwo pouczających wiadomości, które są owocem samodzielnych badań prof. Neumana nad właściwościami materiałów fotograficznych.

Almanach winien znaleźć się w ręku każdego poważnego amatora.

Autor i wydawca „Bromografiki”, prof. Jan Bułhak, zawiadamia, że książka została już rozesłana wszystkim prenumeratorom i ewentualne reklamacje prosi kierować pod adresem: Wilno, ul. Orzeszkowej 3 w ciągu lipca i sierpnia r. b. Reklamacje późniejsze nie będą uwzględnione.

Komunikaty przemysłu

Nowe Metraphoty. Firma Metrawatt A. G. wypuściła na rynek udoskonalone światłomierze z komórką fotoelektryczną. Metraphoty zyskały ogromnie na nowym czarno-lakierowanym kadłubie i posiadają obecnie znacznie rozszerzony zakres pomiarowy. Zasadniczą zaletą Metraphotów, wyróżniających ich od innych przyrządów, jest bezpośrednio odczytywanie ze skali czasów naświetlania dla wszystkich przesłon i materiałów. Dodatkowo tabelki i żmudne wyszukiwanie rezultatów odpadają zupełnie. Z łatwością daje się ustalić właściwa przesłona dla zgóry określonego czasu naświetlania. Próby dokonane przez nas z Metraphotem dały b. dobre rezultaty. Prospekty przesyła D/H M. Seydengardt, Warszawa, Wielka 14.

Lustrzanka Welty. Aparat Perfekta 6×6 cm, niedawno wprowadzony na rynek, zdołał już zająć jedno z czołowych miejsc. Sukces ten jest wynikiem doskonale przemyślanej konstrukcji, wielkiej poręczności kamery i wspaniałego wyposażenia optycznego. Obydwa obiektywy Perfekty posiadają nietylko identyczną ogniskową i siłę światła, lecz również tę samą ostrość wgląd i korekcję. Zjawisko dwugłądu zostało całkowicie usunięte przez bliskie osadzenie obiektywów i pomyślane ustawienie zwierciadła. Duże znaczenie ma również płaskie prowadzenie błony, praktyczny kształt aparatu, no i... cena. Przecież Perfekta z Trioplanem 3,5 lub z Xenarem czy Tessarem 3,8 kosztuje nie o wiele więcej niż zwykła kamera rolkowa.

Peggy Kraussa. Miłośnicy wstęgi kinowej, jako negatywu fotograficznego znajdują w nowych modelach Peggy, renomowanej fabryki Kraussa niezwykle precyzyjne instrumenty o niezwykłych wprost walorach konstrukcyjnych. Peggy odznacza się najdalej posuniętą gotowością do zdjęć, gdyż nastawienie odległości, migawki oraz ustalenie i nastawienie przesłony odbywa się przy zamkniętym aparacie. Wbudowany rozcinacz pozwala na odcięcie naświetlonej wstęgi w dowolnym miejscu, przyczem wyjęcie wstęgi i nowe załadowanie daje się skutecznie przy świetle dziennym. Bardzo wygodne jest umieszczenie filtru w nakrętce błony. Transport wstęgi sprężony jest z migawką, co uniemożliwia podwójne naświetlenie. Migawka nie działa również, jeśli obiektyw jest niewysunięty lub gdy w aparacie niema błony. Wyposażenie optyczne Tessar 3,5; Tessar barwny 2,8; Xenon 2,0 lub Biotar 2,0.

Hurtowa i detal. sprzedaż chemikalji
dla celów fotograficznych



„Mikrochemja“

mag. farm.
TEODORY OLSZEWSKIEJ
Warszawa
Marszałkowska 142
tel. 226-20



FOTO
APARATY
NAPRAWIA

JANUSZ UNIESZOWSKI

WARSZAWA, Chłodna 37, tel. 215-24
Czytelnikom „Foto” 10% ustępstwa

Przedpłata z przesyłką pocztową: półrocznie zł. 3.—; rocznie 5.50;
Wpłaty skutecznie na konto P. K. O. 18025.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 108 tel. 6-75-10

Redaktor naczelny: Inż. HENRYK SZYLIT

Redaktor odp. STANISŁAW FLORYAN

Wydawca: TOW. WYD. „POLSKA PRASA FOTOGRAFICZNA”, Sp. z ogr. odp.

Reprodukcja na okładce: — Szagin: „Fizykulturniki”

Reprodukowanie zdjęć i przedruki wzbronione.

Redakcja zastrzega sobie prawo robienia skrótów i poprawek w rękopisach

Sp. Akc. Zakł. Graficzn. „Drukarnia Polska” Warszawa, Szpitalna 12, tel.: 272-06, 272-22 i 587-98

KUPON Nr. 3
FOTO 1934

APARATY FOTOGRAFICZNE

PRZYBORY DO BROMOLEJU
PAPIERY PIGMENTOWE I CARBRO
WŁASNE LABORATORJUM
FOTOGRAFICZNE

„FOTOTECHNIKA”

BRACIA PESCHT

Warszawa, Marszałkowska 44 a tel. 8.69-66

(Przy Koszykowej)

PIERWSZE KRAJOWE
LABORATORJUM
FOTO-CHEMICZNE

ANDRZEJA CEJZIKA

W WARSZAWIE
Smocza 7, tel. 11.59-59

POLECA: wszelkie chemikalia
fotograficzne
w patronach i płynach

Polska Składnica Fotograficzna

Zygmunt Kojer

Warszawa, Warecka 9. Tel. 276-40

Kupno, sprzedaż, zamiana, komis
aparatów i przyborów fotograficznych.
Przyjmuje wszelkie roboty, wcho-
dzące w zakres fotografii amatorskiej
oraz naprawę aparatów fotograficzn

CENY NAJNIŻSZE

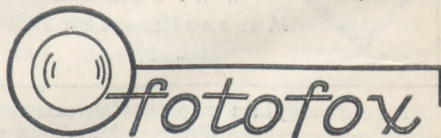
Ostatnie nowości

w sprzęcie fotograficznym

aparaty
błony
płyty
papiery

oraz
laboratorium wykwin-
tnych prac amatorskich

poleca



Warszawa, Marszałkowska 111
Tel. 5-83-58

Na życzenie wysyłka pocztowa na prowincję